

Podstęp małżeński

Kiedy zawierałem małżeństwo, nic nie wróżyło szybkiego jego końca. Dwa miesiące po ślubie okazało się, że żona mnie okłamała. Przed ślubem była uzależniona od hazardu (i nadal jest). Z tego powodu ma też długi. Nic mi o tym nie powiedziała, bo – jak twierdzi – obawiała się, że gdybym się o tym dowiedział, tobym się z nią nie ożenił. Od dwóch lat jesteśmy rozwiedzeni. Chcę na nowo ułożyć sobie życie. Przemysław z Wrocławia

Zawarcie małżeństwa winno dokonywać się w wolności. Przyszli małżonkowie, zanim wyrażą zgodę małżeńską, winni mieć zagwarantowaną możliwość wzajemnego poznania się. Jak widać z przytoczonego powyżej listu, ukrywanie przez przyszłego małżonka pewnych cech/okoliczności ze swojego życia może okazać się brzemienne w skutkach dla trwałości małżeństwa. Chcąc zabezpieczyć wiernym prawo swobodnego wyboru małżonka, ustawodawca kościelny pochylił się nad podejmowaniem decyzji o zawarciu małżeństwa na skutek celowego działania osób trzecich w okolicznościach, w których nupturient takiej decyzji by nie podjął. W kan. 1098 Kodeksu prawa kanonicznego prawodawca zapisał: „Kto zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie”.

Zanim omówię powyższy przepis, chciałbym podkreślić, że nie każdy podstęp i nie każdy brak wiedzy skutkuje nieważnym zawarciem małżeństwa. W normie zapisanej w kan. 1098 należy zwrócić uwagę na trzy elementy. Są to: 1) działanie podstępne, na skutek którego osoba błędnie poznaje przyszłego małżonka, 2) cel działania podstępnego, jakim jest doprowadzenie do zawarcia małżeństwa, 3) przedmiot podstępu, czyli to, co jest przez podstępne działanie ukrywane bądź fałszywie prezentowane.

Podstępu może dopuścić się przyszły małżonek lub osoba trzecia – np. rodzice małżonka. Jeśli celem podstępu jest coś innego niż „wyłudzenie” zgody małżeńskiej, np. obrona honoru, lęk przed karą, wtedy nie mamy do czynienia z wadą zgody, o której mowa w przytoczonym kanonie. Od błędu, któremu ulega przyszły małżonek, czyli fałszywego rozeznania sytuacji/rzeczywistości na skutek dostarczenia mu fałszywych przesłanek, należy odróżnić zwykłą niewiedzę. W przypadku błędu ktoś źle odczytuje rzeczywistość, w przypadku niewiedzy zaś – po prostu nic nie sądzi.

To, co jest przez podstęp fałszywie prezentowane lub ukrywane, aby skutkowało nieważnością małżeństwa, musi być jakimś ważnym przymiotem współmałżonka (nie osób

trzecich), „który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego”. Może być to m.in.: niepłodność, poważna i nieuleczalna choroba (choroby zakaźne, nowotwór itp.), dawne przestępstwa, styl życia nie do utrzymania w małżeństwie (niepohamowana skłonność do niewierności, rozrzutność, długi itp.), dziecko z inną osobą, poważny nałóg (alkohol, hazard, narkomania, pornografia itp.), pozostawanie z inną osobą w związku małżeńskim, nawet rozwiązanym (czy uznanym za nieważny).

Sytuacja opisana przez Przemysława może być podstawą do wniesienia do sądu biskupiego skargi powodowej z tytułu wady zgody małżeńskiej, o której mowa w kan. 1098 KPK. Warto też mieć na względzie, że brak szczerości przyszłego współmałżonka, nawet jeśli nie zmierza do wyłudzenia zgody małżeńskiej, bądź też brak wiedzy o jego wadach może być pośrednio związany także z innymi wymienionymi w kodeksie wadami zgody.

Ks. dr hab. Tomasz Jakubiak, prof. AKW

„tak rodzinie” Rok 2022, nr 12(186), s. 40.

Tekst przekazany Redakcji do druku w miesięczniku „tak rodzinie”. Ukazał się drukiem w numerze „tak rodzinie” Rok 2022, nr 12(186), s. 40. Prawa wydawnicze do tekstu, w tym do publikowania i rozpowszechniania w jakimkolwiek zakresie, posiada Wydawnictwo Sióstr Loretanek w Warszawie przy ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa.